Nr. 286 | Należytość pocztową opłacon gotówką | Lwów, wtorek 18 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. 1,125.000 Mk. z dostawą do domu 1250000 M., na prowincji 1,250000 M., za granicą 1,900.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

50.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Thugut tworzy rząd parlamentarny.

Klęska demagogji.

Spadek po ustępującym rządzie, to kompletna ruina na wszystkich polach życia społecznego. Rozwichrzenie stosunków politycznych, i zubożenie społeczeństwa a szczególnie tych miljonowych mas, których cierpliwość już się wyczerpała i dlatego chwytają się aktów rozpaczy na które jedyne lekarstwo widziano w zbrojnem tłumieniu niezadowolenia. Krwawe wypadki krakowskie, tarnowskie i borysławskie oto przerażające ukoronowanie kończących się obecnie rządów.

Straszliwa drożyzna i jej ustawiczny, gwałtowny wzrost, za rządów chjeno- piasta przybrała tak gigantyczne rozmiary, że najcierpliwsi stracili juz wiarę, aby była jeszcze jaka możność zapobieżenia katastrofie.

W dziedzinie finansowej, której specjalnie miał się poświęcić ustępujący rząd i wysunął ją na czoło swej działalności, nie tylko nic nie zrobiono, ale zabagnienie doprowadzono do takiego stopnia, że już niewiadomo, jak przystąpić do dzieła uzdrowienia stosunków. Już sam fakt, że rząd naprawy skarbu nie miał do ostatniej chwili odpowiedniego kandydata na ministra skarbu, świadczy, że do tej trudnej sprawy, która wymaga niepospolitego znawstwa, zabierano się z krzykliwym dyletantyzmem. Trzech ministrów włodarzyło skarbem, programy finansowe zmieniano niemal codziennie, i gdy właśnie i trzeci minister skarbu miał ustąpić, upadł cały rząd.

Obejmowano rządy z zapowiedzią, że zastanowiona będzie maszyna drukująca banknoty, a tymczasem w ubiegłych siedmiu miesiącach wydrukowano takie stosy pieniędzy papierowych, że nie mogły zaspokoić zapotrzebowania państwowe zakłady drukarskie i musiano się uciec do pomocy przedsiębiorców prywatnych. Obecnie drukuje się tyle tysięcy miljardów dziennie, ile nie wydrukowano przez cztery lata, poniewieranych rządów „lewicowych". Pomstowano na bony złote „lewicowca" Grabskiego zarzucono je po to aby w końcu całą gospodarkę finansową na teoretycznym złotym oprzeć i aby żądać od sejmu upoważnienia do wypuszczenia nowych bonów złotych.

Żywo w pamięci społeczeństwa tkwi jeszcze owa potworna agitacja wyborcza, która sypała obietnicami jak z rogu obfitości i słusznie dziś te masy wyborców wołają, że zostały oszukane. W nieuczciwy sposób wyzyskano nieuświadomione tłumy wyborcze, po to, aby je w końcu doprowadzić do kija żebraczego.

Przez potworną demagogie sfałszowano wolę społeczeństwa i doprowadzono do tego, że dzisiejszy sejm jest niezdolny do wytworzenia potrzebnego rządu.

Położenie państwa scharakteryzował niestety trafnie tworzący obecnie rząd poseł Thugutt: Trzeba odwagi szaleńca — aby obejmować spadek po Witosie, Korfantym i Kucharskim.

Prawica miałaby ochotę rządzić dalej, bo niepoczytalność pewnych polityków nie zna granic. Ale państwo i społeczeństwo zapłaciły już tak drogo za tolerowanie tej niepoczytalności, że musi być temu położony kres, jeżeli nie mamy się zapaść w bezdeń anarchji i zupełnej ruiny.

Przeżywamy gorzkie owoce demagogji, a jeżeli obecne przesilenie w rządzie nie przyniesie nam uzdrowienia i rozjaśnienia horyzontów politycznych, to chyba innemi drogami trzeba szukać ratunku.

Zabiegi p. Thuguta około utworzenia rządu.

Koncepcja rządu pozaparlamentarnego upadła.

Piastowcy zachowują „wolną rękę". Nieprzejednane stanowisko endeeji Chadecja za rządem parlamentarnym z P. P. S.

WARSZAWA, 16-go grudnia. (Tel. wł.). Dzisiaj od samego rana poseł Thugutt przystąpił do wykonania powierzonego mu przez Prezydenta Rzpltej zadania tworzenia nowego rządu. Przedewszystkiem zwrócił się do p. Jana Dębskiego, przedstawiciela Piastowców, który odpowiedział, że Piast wobec rządu Thugutta

ZAJMIE STANOWISKO WYCZEKUJĄCE,

zachowując wolną rękę. Prywatnie niektórzy Piastowcy tłumaczyli to oświadczenie w ten sposób, że ich klub zapewne wstrzymałby się od głosowania nad votum zaufania dla gabinetu Thugutta.

Następnie p. Thugutt porozumiewał się z Zw. Lud. Nar., którego imieniem p. Głąbiński oświadczył, że

GABINET POZAPARLAMENTARNY THUGUTTA KLUB JEGO ZWALCZAĆ BĘDZIE Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ.

Taką samą odpowiedź dał klub narodowo chrześcijański (Dubanowicz).

Z kolei p. Thugutt odbył konferencję z przedstawicielami chrześcijańskiej demokracji pp. Korfantym i Chacińskim. Ci oświadczyli, że nie mogą popierać rządu pozaparlamentarnego i

WYSUNĘLI KONCEPCJĘ RZĄDU PARLAMENTARNEGO OD CH. D. DO P. P. S.

włącznie. Chadecja nie wyjaśniła jednak, czy poparłaby rząd parlamentarny z Thuguttem jako premierem na czele, ani tego, czy w proponowanym przez siebie rządzie parlamentarnym chciała by utrzymać swoich ministrów z dotychczasowego rządu, ani tego, jaki byłby stosunek jej przy takiej kombinacji do klubów mniejszości narodowych, bez których nie byłoby większości albo byłaby większość minimalna, ani wreszcie tego, na podstawie jakiego programu chadecja chciałaby współdziałać z lewicą.

Próby tworzenia rządu parlamentarnego.

WARSZAWA, 16-go grudnia. (Tel. wł.). Po tych konferencjach p. Thugutt udał się do Belwederu i zdał sprawę p. prezydentowi z dotychczasowego przebiegu rokowań, poczem oświadczył, że wobec niewyraźnego stanowiska Piasta nie widzi możności utworzenia rządu pozaparlamentarnego pod swojem przewodnictwem, że natomiast wyłoniła się koncepcja utworzenia rządu parlamentarnego i że on pragnąłby rozpocząć przeprowadzenie tej koncepcji. P. prezydent przyjął to do wiadomości i polecił p. Thuguttowi kontynuowanie pracy w tym duchu. P. Thugutt odpowiedział, że swoją misję postara się wykonać w przeciągu 24 godzin.

Późnym wieczorem odbyło się posiedzenie klubu „Wyzwolenia", na którem po wysłuchaniu sprawozdania p. Thugutta uchwał żadnych nie powzięto.

Zw. posłów P. P. S. będzie rozważał nowe stadjum przesilenia w poniedziałek rano.

Prasa warszawska o przesileniu.

WARSZAWA, 16. 12. (AW). Według informacji dodatku nadzwyczajnego „Kurjera Porannego" kluby prawicowe oświadczyły, że mogłyby się zgodzić na gabinet pozaparlamentarny, ale z premierem niesztandarowym, np. z Władysławem Grabskim na czele w składzie ludzi niesztandarowych.

„Gazeta Warszawska" oświadcza, że wymienieni przez Thugutta jako ewentualni członkowie jego gabinetu [illegible] i [illegible], Sikorski i Skrzyński daliby nowemu gabinetowi wyraźny charakter rządu partyjnego.

„Rzeczpospolita" uważa, że Thuguttowi misja się nie uda.

Żydowski „Nasz Przegląd" podnosi, że ewentualne poparcie rządu Thugutta przez mniejszości narodowe uzależnione jest od spełnienia minimalnych postulatów tych mniejszości.

„Robotnik" wita sympatycznie pracę Thugutta około utworzenia rządu.

Wzrost drożyzny w pierwszej połowie grudnia.

WARSZAWA, 16 12 (Pat.). Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dniu 16. b. m. ustaliła, że wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w okresie od 1. grudnia do 15. grudnia b. r. wyniósł w porównaniu z okresem od dnia 16 do 30. listopada, wynosił 66·89%.

—•••—

Redukcja 500.000 urzędników w Niemczech.

BERLIN 16 grudnia (tel. wł.) Redukcja urzędników ma objąć około 25 proc., wobec czego z dotychczasowych 2 miljonów urzędników zwolnionych zostanie w najbliższym czasie 500.000. Przeprowadzona ona ma być z całą bezwzględnością, w tak szybkiem tempie, aby do dnia 31 grudnia b. r. została ukończona.

—o—

Młodzież lewicowa wobec prowokacji wszechpolskiej.

Endeckie tchórzostwo.

Wczorajszy dzień 16. grudnia, był pierwszą rocznicą tragicznej śmierci pierwszego prezydenta ś. p. Narutowicza.

Jak już donosiliśmy, akademicka młodzież wszechpolska od szeregu dni w swoim godnym lejborganie „Słowie Polskiem" zapowiadała na tę właśnie niedzielę odczyt p. t. „Eligjusz Niewiadomski, jako postać tragiczna". Wedle brzmienia komunikatów obecność członków organizacji wszechpolskiej była obowiązkowa.

Pozostawiając kult wszechpolaków dla Niewiadomskiego na uboczu, nie mogło przejść bez odpowiedniego wrażenia to, że właśnie w rocznicę mordu urządzono obchód na cześć mordercy.. Młodzież akademicka socjalistyczna i lewicowa uważała to słuszne za prowokację.

Delegacja „Życia", Kuźnicy", „Posiewu" i „Zjednoczenia" postanowiła udać się w pierwszym rzędzie do rektora politechniki i uniwersytetu, aby ci zechcieli wytłumaczyć młodzieży wszechpolskiej opaczność jej obchodu. Rektor politechniki skierował delegację do rektora uniwersytetu, ile że tam właśnie związek młodzieży wszechpolskiej wniósł prośbę o zalegalizowanie a magnificencja Makarewicz w godzinnej prawie rozmowie zaznajomił się dokładnie ze zdaniami delegatów, jak również swoje osobiste stanowisko wyłuszczył, zastrzegając sobie jednakże poufność (!) co do meritum sprawy rozstrzygnął, że nie może używać swego wpływu na młodzież wszechpolską, gdyż związek jej nie jest jeszcze przez władze uniwersytetu zalegalizowanym.

Pozostała zatem jedyna już droga, delegacja wspomnianych czterech związków zwróciła się bezpośrednio przed odczytem do młodzieży wszechpolskiej, starając się skłonić ją do odwołania tego prowokacyjnego odczytu. Konferujący z delegatami akad. Stahl był w pierwszej chwili skonsternowany, lecz odwoławszy się do zarządu, zaczerpnął od jego członków siły woli, zaczem oświadczył, że delegaci zwrócili się za późno i to w sposób mający na celu sterroryzowanie go (środki parlamentarne dla młodzieży wszechpolskiej mają charakter terroru, a Mussolini?) a pozatem termin odczytu tylko przypadkowo (?) zbiegł się z rocznicą zamordowania prezydenta, a jego tendencja jest nie gloryfikacja, a potępienie czynu Niewiadomskiego i zrewidowanie (!) stanowiska młodzieży wszechpolskiej do tego faktu. Wobec niezdecydowania przedstawicieli pewnych związków delegacja przyjęła oświadczenie p. Stahla do wiadomości i wezwała licznie zgromadzonych członków powyższych czterech związków których część w międzyczasie weszła na salę aby salę opuścili i przerażona młodzież wszechpolską zostawiła w spokoju. Charakterystycznem jest, że podczas gdy związki lewicowe na swoich referatach mile widzą kolegów z innych związków, to młodzież wszechpolska wyprosiła z sali wszystkich kolegów, którzy nie mogli się wykazać legitymacjami jej związku.

Osobno należy podkreślić stanowisko w tej sprawie magnificencji Makarewicza, tak skądinąd zdecydowanego wobec związków lewicowych, oraz policji, która pilnie śledzi każdy krok legalnie działającego „Życia" a nie uznała za stosowne zwrócić uwagę na temat w mowie będącego odczytu, jakkolwiek się okazało, że organizacja wszechpolska nie jest nawet zalegalizowana.

—•••—

Zawiedzione nadzieje.

Prawica liczyła, że dymisja rządu nie będzie przyjęta. Dymisja miała być gestem. Stroński w „Rzeczypospolitej" pisze:

„Skoro obecnie istniejące większości, na którą powoływali się przedstawiciele stronnictw dnia 27-go maja r. b., zostało podważone, rząd uważał, iż on ze swej strony winien natychmiast stwierdzić ten stan rzeczy wobec p. Prezydenta i ułatwić mu swobodę działania.

P. Prezydent Rzplitej ma zamiar, jak poprzednio, tak i teraz zapytać o zdanie i ocenę stanu rzeczy przedstawicieli i stronnictw dotychczasowej większości.

Przedstawiciele tych stronnictw sejmowych niewątpliwie odpowiedzą, że w myśl ducha i postanowień konstytucji jest rzeczą właściwą, aby ustąpienie rządu nie dokonało się na podstawie samego tylko jego zgłoszenia, ale na podstawie wyraźnego głosowania w sejmie.

Jeśli p. Prezydent Rzeczypospolitej przychyli się do tego pojmowania sprawy — które jest zresztą, jak wiadomo, i jego pojmowaniem, gdyż i w czasie gdy rząd gen Sikorskiego tracił większość, oświadczył, że przyjmie ustąpienie tylko na podstawie wyraźnego głosowania w sejmie — to ustąpienia zgłoszonego przez rząd nie przyjmie (jak n. p. prezydent Millerand nie przyjął niedawno ustąpienia zgłoszonego przez p. Poincarego w niedość jasnym stanie rzeczy), a pozostawi sprawę do rozstrzygniecia przez głosowanie w sejmie.

I istotnie sprawa obalenia rządu większości polskiej winna być rozstrzygnięta na najbliższem posiedzeniu sejmu w poniedziałek"...

Nadzieje te się nie spełniły. Dymisję przyjęto.

Nie spełniło się i drugie oczekiwanie. Prawica spodziewała się, że misję utworzenia rządu otrzyma ponownie p. Witos, tymczasem otrzymał ją... poseł Thugutt, prezes „Wyzwolenia".

—•••—

Spadek rządowy.

Z powodu dymisji rządu Witosa pisze warszawski „Kurjer polski":

„Opowiadano w marcu roku bieżącego, bezpośrednio po świetnym sukcesie rządu p. Sikorskiego w sprawie granic, że p. Witos powiedział wówczas: Niech się je, inni będą zbierać! Ujawnił się w tych słowach polityczny horyzont człowieka, który do rządu i polityki wielkiego państwa przenosił mechanicznie pojęcia swego zawodu. Ale jego zbiór po i ycony był zbiorem roku klęsk. Jakikolwiek będzie dalszy obrót wypadków, jedno stwierdzić można już dziś, że epoka dugiego jego rządu stanowi epilog jego politycznego żywota".

—•••—

Stanisław Thugut

jest przywódcą stronnictwa włościańskiego „Wyzwolenie". Ta poważna grupa polityczna, opierająca się przeważnie na małorolnych, wyrosła z tak zw. „Zarania", które za czasów rosyjskich prowadziło na wsi trudną pracę kulturalną i polityczną, prześladowane i ścigane z zapamiętałością przez zbirów carskich. Ruch niepodległościowy na wsi królewiackiej był prowadzony przez dzisiejszych Wyzwoleńców.

Stanisław Thugutt jest tego szczerze demokratycznego ruchu zdolnym i twórczym przywódcą. W rządzie ludowym tow. Moraczewskiego był ministrem spraw wewnętrznych i od tego czasu cieszy się nienawiścią prawicy.

Nie był członkiem sejmu pierwszego, gdyż przepadł przy wyborach, a brak jego wówczas w sejmie odbił się bardzo niekorzystnie na polityce tego stronnictwa.

Porozumienie francusko-niemieckie.

PARYŻ. 16. XII. (Pat.). W sprawie pisma, wręczonego Poincaremu przez niemieckiego charge d'affaires, Hawas dowiaduje się, że Hoesch nie domagał się, ani w rozmowie, ani też w złożonym Poincaremu dokumencie okupacji Zagłębia Ruhry. Rząd Rzeszy nie odrzucił układów, zawartych przez Francję z przemysłowcami Zagłębia Ruhry i miejscową niemiecką administracją kolejową, i proponuje rozpoczęcie z Francją i Belgją układów celem przywrócenia w Zagłębiu i Nadrenji administracji niemieckiej. Rząd Rzeszy wyraża zarazem pragnienie omówienia z sojusznikami całości problemów odszkodowań, co jego zdaniem ułatwi pracę komitetów rzeczoznawców. Francja i Belgja nie sprzeciwią się prawdopodobnie połjęciu proponowanych narad, skoro bierny opór na terenie Zagłębia ustał już w zupełności.

PARYŻ, 16 12 (Pat.) „Havas" stwierdza, że Poincare przygotował wczoraj wieczorem projekt wspólnej noty francusko-belgijskiej. Projekt opracowany przez Poincarego, będzie przedstawiony w Brukseli w ciągu dnia dzisiejszego. Nota zostałaby przesłana rządowi Rzeszy ewentualnie w poniedziałek.

Zjazd delegatów miast małopolskich.

KRAKÓW. 16. XII. (Pat.). Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w sali Rady miejskiej obrady przedstawicieli miast małopolskich, przy udziale przeszło 40 delegatów. Przewodniczył prezydent Neuman, a jako zastępcy prezydent m. Tarnowa Reiuszyński i burmistrz Borysława Pietrzycki. Obrady rozpoczęły się referatem wiceprezydenta m Krakowa dr. Wielgusza na temat ustawy o zasilaniu finansów samorządowych. Nad referatem rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której poruszono szereg spraw aktualnych.

—•••—

Mussolini chce rządzić bez parlamentu.

RZYM, 16 12 (Pat.) Król podpisał dekret o zamknięciu sesji parlamentu. Panuje ogólne przekonanie, że dekret ten jest wstępem do rozwiązania Izby.

—•••—

Trzęsienie ziemi w Ekwadorze.

BOGOTA. 16. XII. (Pat.) Reuter donosi, że na terenie Equadoru, trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody Miejscowości Carlosana, Cochile i Cumbal zostały zniszczone. Miejscowości Ispiales i Tukuerres bardzo ucierpiały. W Cumbul było 85 zabitych.

—•••—

Macdonald o polityce partji pracy.

PARYŻ. 16. grudnia. (Pat.) Tut wyd. „Chicago Tribune" donosi, że Ramzay Mac Donald oświadczył, że w razie dojścia do rządów poprze Francję w jej zabiegach o anulowanie długów międzysojuszniczych. Ponadto zaznaczył, że Rosja sowiecka nie będzie mogła spodziewać się wiele od partji robotniczej. Rosja będzie uznana de iure, lecz komisarz sowiecki w Londynie znajdzie w Mac Donaldzie zdecydowanego przeciwnika.

Klęska polityki niemoralności.

Z powodu upadku gabinetu Witosa zamieszcza „Czas" krakowski następujące słuszne uwagi:

Gabinet upadł od wewnątrz. Obalił go rozkład własnej większości, a który jest rezultatem niemoralnego i nielojalnego paktu lanckorońskiego.

Paktem tym obiecywała narodowa- demokracja Piastowcom, że w krótkim czasie przeprowadzi radykalną reformę agrarną, niszcząc z powierzchni życia gospodarczego t. zw. większą własność i własność kościelną, a to za fikcyjnem wynagrodzeniem, a więc z pogwałceniem zasady praworządności i uznanej przez konstytucję zasady własności. Zawierając ten pakt, rachowali z góry przywódcy narodowej demokracji, że go potrafią niedotrzymać i w tym duchu angażowali się wobec swoich popleczników. Równocześnie kierownicy Piasta angażowali się wobec swoich wyborców i posłów w kierunku wręcz - odwrotnym.

Obie strony działały więc wobec siebie, nielojalnie, a metoda taka mogła być tylko na krótki czas skuteczną. Napór posłów Piasta, wywarty na p. Witosa, aby reformę wreszcie od swych kontrahentów wydusił, doprowadził do wniesienia projektu niejasnego, odkładającego na później najważniejsze rozstrzygnięcia (wynagrodzenie za wywłaszczania, dobra duchowne), zostawiającego umyślnie mnóstwo furtek otwartych. Nie zadowolił też żadnej strony, jako nibyto radykalny, a w gruncie rzeczy nieszczery. Na nim rozbiła się ostatecznie większość, bo ani prawa skrzydło ósemki (klub Dubanowicza), ani lewe skrzydło Piasta (secesja posłów Bryla i Plutv) nie chciało za nim głosować. Gabinet upadł przeto przez rozkład swojej własnej większości.

Zwracając uwagę na bezpośrednią przyczynę upadku, nie należy jednak przeoczać ogólnego tła wczorajszego wydarzenia. Jest nim niezdolność i większości gabinetu do kierowania życiem narodu. Był to gabinet najdotkliwszych klęsk zewnętrznych i zaburzeń wewnętrznych. Centralnej, najdonioślejszej kwestji jaka panuje nad całem naszem życiem gospodarczem społecznem i politycznem, t. j. kwestji sanacji skarbu, rząd ten nie tylko nie rozwiązał, ale ją najfatalniej zabagnił. Nie miał specjalnie szczęścia do ministra skarbu, skoro minister Kucharski — przywitany z taką reklamą jako „olbrzym" — okazał się znachorem finansowym leczącym skarb bez planu, zamiary swoje bezustannie zmieniającym, ludzącym drugich swojemi zapowiedziami, chwytającym się wreszcie coraz to nowych bluffów. Gdyby kwestja dotrzymania „paktu lanckorońskiego", nad którego kołyską chylił się p. Hammerling, nie była gabinetu doprowadziła do upadku, byłby go do tego doprowadził p. Kucharski.

Fatalne rezultaty rządów, opartych na niemoralnym układzie lanckorońskim i na dyletanctwie w kwestji sanacji skarbu, zaczęły szybko występować na jaw i doprowadziły państwo na brzeg przepaści. O tem, że nad tym brzegiem się znajdujemy, wiadomo dziś każdemu — nawet uczestnikom wczorajszej większości. Przyszedł okres straszliwego zubożenia już nie tylko na warstwy finansowo najsłabsze (urzędników i robotników). Dzisiaj wszyscy czują zbliżającą się ruinę, a zarazem niebezpieczeństwo rozruchów, anarchii.

Wśród takich okoliczności zakończył żywot t. zw. „pierwszy rząd narodowy".

P. K. K. P. podbija cenę walut obcych.

WARSZAWA, 16-go grudnia. (Tel. wł.). Dotychczas ministerstwo skarbu rzucało na giełdę obce waluty po znacznie niższych cenach, niż można je było nabyć w prywatnych obrotach. Również kurs dolara na oficjalnej giełdzie warszawskiej był niestosunkowo niski, wprost notowania te były tylko fikcją, która miała maskować faktyczny katastrofalny spadek marki.

Tymczasem w sobotę, po dymisji rządu rzucono na giełdę państwową dolary po kursie znacznie wyższym, aniżeli był na czarnej giełdzie. Naturalnie tego rodzaju zwyżkowa interwencja urzędowa wywołała gwałtowną zwyżkę obcych walut.

Wtajemniczeni tłumaczą tę dziwną interwencję dymisjonowanego ministra skarbu tem, że chciano, aby dymisja rządu wywołała panikę na giełdzie, aby głosić, że ustąpienie tego rządu grozi jeszcze większą katastrofą, niż przeżywaliśmy za jego włodarstwa.

Manewr ten wykonano w sobotę rano, aby nim wpłynąć na decyzję prez. Wojciechowskiego, który właśnie w sobotę miał dymisję przyjąć.

Niektóre pisma, popierające dawny rząd, donosiły w swej usłużności, że p. Witos śledzi pilnie wrażenie dymisji rządu na giełdzie i kazał sobie przedkładać każdą zmianę kursów.

I rzeczywiście dolary chwilowo skoczyły w górę.

Pod względem politycznym manewr ten jednak zupełnie zawiódł. Dymisja wbrew oczekiwaniu prawicy została przyjęta.

Kto oskarża legjonistów w Krakowie?

Prokurator pułkownik Artur Ganczarski

INTERPELACJA POSŁA ANUSZA I TOW. DO PANA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

W aktach Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej przy Komisji Wojskowej Sejmu Ustawodawczego znajduje się pismo członka N. K. R. doktora Kazimierza Wolińskiego do przewodniczącego Komisji Wojskowej, w którem to piśmie znajdujemy taką charakterystykę działalności prok. płk. A. Ganczarskiego.

Na wiosnę 1921 r. wdrożył kpt. Lelek- Sowa, jako kierownik Ekspozytury Wydz. II. Sztabu D. O. G. L., dochodzenia, celem stwierdzenia krążących pogłosek o popełnionych przez rotm. Michałowskiego i mjra Wolskiego nadużyciach służbowych. Prk. wojsk. płk. Artur Ganczarski wdrożył wówczas śledztwo wstępne przeciw kpt. Lelkowi- Sowie (!) po myśli § 143 wpk. przez sąd wojsk. w Lublinie o naruszenie obowiązków służbowych i o zniesławienie podejrzanych rtm. Michałowskiego i mjr. Wolskiego. Kpt. Lelek- Sowa przedstawił sędziemu śledczemu zebrany materjał dowodowy przeciw Michałowskiemu i Wolskiemu, z powodu czego sędzia śledczy przesłał akta śledztwa prokuratorji do dalszego wniosku. Prok. Artur Ganczarski zwrócił jednak akta śledztwa sędziemu śledczemu, z wnioskiem, aby śledztwo prowadzono przeciw Lelkowi- Sowie, a nie przeciw Michałowskiemu i Wolskiemu. Po kilku miesiącach, przedłożył sędzia śledczy ponownie akta śledztwa prokuratorowi z wnioskiem, aby umorzono sprawę przeciw kpt. Lelkowi- Sowie z powodu braku znamion czynu karygodnego i aby wdrożono śledztwo przeciw Michałowskiemu i Wolskiemu o nadużycia służbowe.

Na skutek doniesienia posła na Sejm Malinowskiego, z klubu PPS. w sprawie nadużyć, popełnionych przy dostawach koni dla armji polskiej w Lublinie, a skierowanego przeciw rtm. Michałowskiemu, Herszowi Anszteinowi i Abrahamowi Libermanowi. Nadzw. Kom. Rew. postanowił sprawę przeciw kpt. Lelkowi- Sowie dla braku cech przestępstwa umorzyć, a wytoczyć sprawę rtm. Michałowskiemu i mjr. Wolskiemu.

Otóż okazuje się, że prokuratorowi wojsk. płk. Ganczarskiemu nie chodziło w tych sprawach o zbadanie, czy rtm. Michałowski i mjr. Wolski dopuścili się nadużyć przy zaopatrywaniu armji polskiej ze szkodą dla skarbu państwa, lecz o to, czy kpt. Lelek- Sowa, jako organ śledczy, nie sprawił jakiej przykrości tym oficerom przez samo prowadzenie dochodzeń przeciw nim. Mimo przedstawionego materjału śledczego, obciążającego tych oficerów, a przedstawionego przez kpt. Lelka- Sowę prok. A. Ganczarski żądał dalszego śledztwa przeciw kpt. Lelkowi- Sowie o zniesławienie rtm. Michałowskiego i mjr. Wolskiego, a nie żądał śledztwa, przeciw tym ostatnim, celem stwierdzenia, czy się dopuścili nadużyć przy zaopatrywaniu armji polskiej. W ten sposób nie sprawcy nadużyć, przy zaopatrywaniu armji, lecz organ śledczy kpt. Lelek- Sowa, musiał się tłumaczyć przed sądem, czy postąpił prawnie i odpowiednio, wytaczając dochodzenia przeciw sprawcom wymienionych nadużyć.

Tymczasem między mieniące, sprawcy mieli czas i sposobność do zacierania śladów przestępstwa. Przepadł bez wieści koń i samochód, które miały być dane tytułem podarunku przez dostawców koni. Świadkowie obciążający tych oficerów dziwnym trafem wyjeżdżali z Lublina, do innych miejscowości na nowe stanowiska lub demobilizowali się. Kilku świadków obciążających bądź zmarło w tym czasie, bądź wyjechało w niewiadome miejsce, tak, że ich nie można było odszukać i przesłuchać. Sprawa doszła do tego stadjum, że z trudnością można było zebrać dowody przeciw sprawcom nadużyć.

W ten sposób prowadził dochodzenia prok. pułk. Artur Ganczarski w sprawach nadużyć, popełnionych przy zaopatrywaniu armji polskiej i o łapownictwo osób wojskowych.

Okazuje się, że nie wdrożył on żadnych dochodzeń przeciw mjr. Charzewskiemu, por. Kwaśebartowi i innym o nadużycia, przy dostawach firmy Piast, aczkolwiek prasa od szeregu miesięcy omawiała te nadużycia, i zapadały wyroki sądowe w tych sprawach (przeciw dyrektorom Banku Kupiectwa Polskiego), aczkolwiek w Lublinie kursowały pogłoski o nadużyciach pracowników Intendantury w związku z firmą Piast. Dopiero we wrześniu 1912 r. zajął się prok. Artur Ganczarski tą sprawą, ale nie przeciw sprawcom nadużyć powyższych, ale przeciw organom Nadzw. Kom. Rew., celem stwierdzenia, czy oficerzy, podejrzani o nadużycia i pobrania łapówek przy zaopatrywaniu armji polskiej nie doznali jednak przykrości przy prowadzeniu dochodzeń przeciwko nim przez Nadzw. Kom. Rew.

Prok. Artur Ganczarski nie spełnił swego obowiązku, a postępując w ten sposób, jak to uczynił w sprawie rtm. Michałowskiego i mjr. Wolskiego oraz w sprawie firmy Piast dopuścił się zaniedbania i naruszenia swych obowiązków służbowych.

Wobec tego podpisani zapytują Ministra Spr. Wojskowych, co zamierza uczynić, aby przebieg śledztwa w sprawie zajść krakowskich uchronić od wszelkich ujemnych wpływów prokuratora Ganczarskiego, którego osoba, nie daje żadnej gwarancji, że w sprawie groźnych i niepokojących wypadków krakowskich zostanie wydobyta na światło dzienne cała prawda i tylko prawda.

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA MIEJSCOWYCH ROBOTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. w lokalu Zw. pracowników gminnych, Ormiańska 2, o godz. 6 wieczór. Program obrad: 1) Omówienie programu prac Rady zawodowej i Wydziału wykonawczego; 2) wybór Wydziału wykon.; 3) uchwalenie wysokości opłat na r. 1924 i 4) wnioski. Prawo uczestnictwa w konferencji przysługuje delegatom związków, a to 1 delegat jako przedstawiciel związku, oraz na każdych 50 członków, należących do związku i zgłoszonych do Rady Zawodowej, jeden delegat. Delegaci muszą być zaopatrzeni w mandaty swoich związków. Prawo głosowania przysługuje każdemu delegatowi według klucza reprezentowanych członków. Związki, które jeszcze nie uiściły opłat, mogą to uczynić obecnie aż do rozpoczęcia posiedzenia.

Andrearek. sekr. — Żelaszkiewicz. przewod.

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Poniedziałek o g. 7 „Nina“.
Wtorek o g. 7 „Rigoletto“.
Środa o g. 7 „Nina“.
Czwartek o g. 7 „Traviata“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Poniedziałek o g. 7 „Sprawa Kaisera“.
Wtorek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Środa o g. 7 „Sprawa Kaisera“.
Czwartek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Poniedziałek o g. 7 „Dziewczę z Holandji“.
Wtorek o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Środa o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Czwartek o g. 7 „Księżniczka Olala“.

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3.
Część I.: „Kwit“, farsa w 1-ym akcie. — Część solowa: Clée, duet taneczny. Marek Windheim-Mr. Raid-Clifford, tercet taneczny. — Część III.: „Incognito“, farsa w 1 akcie. T. Doński, wirtuoz na harmonjach ręcznych.
Początek o g. 8 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Poniedziałek o g. 7·30 „Proces Kaswina“.

—•••—

WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO W bieżącym tygodniu odbędą się w sali Muzeum Przemysłowego o godz. 7 wieczorem nast. wykłady:

we wtorek: **Ostap Ortwin**: Liryka współczesna;

w czwartek: prof. **Wł. Żyła**: Sztuka Lwowska;

natomiast w środę 19 b. m. w małej sali Tow. Muzycznego (ul. Chorążczyzny) o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt dra **Adama Sołtysa**: Muzyka polska. Odczyt będzie ilustrowany przez prelegenta na fortepianie.

TAJEMNICE PUSZCZY, przepiękny film pełen obrazów ilustrujących przebogatą roślinność podzwrotnikową; zwierzęta afrykańskie, wyświetlany wczoraj na poranku Uniwersytetu Ludowego w kinie Marysieńka zgromadził tłumy publiczności, która też nie miała dość słów uznania dla tej sympatycznej i pracowitej instytucji, która mimo tak trudnych warunków niezmordowanie prowadzi swoją działalność oświatową. Obok licznych odczytów poranki kinematograficzne odbywać się będą każdej niedzieli i święta o godz. 12 w poł. w Marysieńce. Niskie ceny wstępu umożliwiają każdemu spędzenie przyjemnie i pożytecznie czasu na tych porankach.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MICKIEWICZA W TARNOPOLU. W nocy na 18 stycznia 1919 r. w Tarnopolu siekierami pocięto i ściągnięto z cokoła pomnik Mickiewicza. Komitet obywatelski pod przewodnictwem dyr. gimnazjum L. Lenkiewicza zamówił nową statuę Mickiewicza u art. rzeźbiarza A. Głowińskiego w Warszawie, którą odlano w bronzie i wczoraj odsłonięto wśród odpowiednich uroczystości.

Tłumy ludności, władze cywilne i wojskowe brały udział w odsłonięciu pomnika.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW. Od wczoraj dzienniki warszawskie kosztują 100.000 mk. Jeżeli wzrost drożyzny nie zostanie zatamowany, niedaleczy już jesteśmy od cen takich, że gazeta będzie kosztować miljony.

I nie należy się temu dziwić, skoro papier wyrabiany w kraju i z krajowego surowca, fabrykanci krajowi sprzedają we frankach szwajcarskich, chronionych w dodatku przez wysokie cła, aby z zagranicy nie można było sprowadzić papieru taniej.

Ponieważ i cena książki dochodzi z tych samych przyczyn do horendalnych cen, oświata w demokratycznej i ludowej Polsce stała się artykułem zbytkowym — jak szampan, czy ostrygi.

Na analfabetyźmie i ciemnocie buduje reakcja swe panowanie.

KURS OBCYCH WALUT. Na wieść o zmianie rządu w Warszawie obce waluty zrazu znacznie podskoczyły na wartości, lecz następnie dolar spadł. Wczoraj na czarnej giełdzie płacono dolary około 5,700 tys. marek. Ogólnie panuje opinja, że z chwilą mianowania nowego rządu, wartość dolara obniży się z obecnej wysokości.

MŁODA SAMOBÓJCZYNI. 17-letnia Stanisława J. miała „narzeczonego“, który z kretesem obrzydził jej życie. Wczoraj w mieszkaniu swem przy ul. Kochanowskiego usiłowała struć się jodyną, ażeby oswobodzić się od ataków alfonsa. Pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka odwiązło ją do szpitala.

POST PO „TŁUSTYCH DNIACH“. W pracowni Józefa Kotowicza przy ul. Żółkiewskiej systematycznie kradziono wędliny, a w końcu ktoś skradł lejce, wartości kilkanaście miljonów marek. Ostatecznie na gorącym uczynku przytrzymano dwóch wyrostków, którymi zaopiekowała się policja.

„NIEPOROZUMIENIA“. Maks Schinker zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem z dużą ciętą raną na głowie. Po zaopatrzeniu zeznał on, iż na ulicy Nęckiego Maks Tenenholz tak go fatalnie zranił. Udzielono mu pomocy.

„KUPOWALI“ WILCZURA. W mieszkaniu J. Malinowskiej przy ul. Piastów zjawiło się dwóch mężczyzn w celu kupna wilczura. Goście ci psa nie kupili, lecz odchodząc skradli z przedpokoju rewolwer i kamasze wartości 32 milj. Mp.

„LABORANT“ OSZUSTEM. W pracowni Pawła Papieha przy ul. Zyblikiewicza zjawił się około 26 lat liczący, ogolony brunet, który przedstawiwszy się jako laborant, pobrał obuwie wartości 33 milj., za które miał zapłacić płótnem i wiktuałami. Gość ów wziąwszy buciki polecił chłopcu z pracowni czekać koło realności przy ul. Wałowej l. 2 sam zaś zbiegł.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z przedpokoju mieszkania przy ul. L. Sapiechy skradziono płaszcz na szkodę słuchaczki fil. Niny Herzówny, wartości 200 milj. Mp. — Marji Bielskiej zam. przy ul. Piekarskiej skradziono w czasie prania obrusy, wartości 50 milj. Mp.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Jan Jezior spadł z rusztowania w ul. Gotajba i złamał nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. — — W pracowni dra Błata Emiljan Wąsowicz został ciężko zraniony nożyczkami w rękę przez swego kolegę. Udzielono mu pomocy.

Wiadomości z kraju.

TRZY TYSIĄCE DOLARÓW ZA GRÓB. Gmina izraelicka w Nowym Sączu zażądała za pochowanie zwłok M. Sternlichta, właściciela dóbr Tęgoborza 3 tys. dolarów. Po długich, całodziennych targach, które spowodowały zwłokę w pogrzebie, obniżyła gmina żądanie to do 1000 dolarów i od złożenia tej kwoty uczyniła zawisłem pochowanie zwłok. Nie mając innego wyjścia, spadkobiercy Sternlichta musieli poddać się temu żądaniu. W taki sposób, przez nakładanie wysokich opłat na bogaczy, gromadzi gmina żydowska fundusze na wspomaganie ubogich rodzin żydowskich.

NIEZNANA TOPIELICA. Dnia 13. z. m. rzeka San koło Rzuchowa wyrzuciła zwłoki w rozkładzie kobiety liczącej około 25 lat życia. Nazwiska jej dotychczas nie zdołano ustalić.

WYBUCH MINY W BYDGOSZCZY. Na Ossowej Górze w okolicy tego miasta w czasie wyładowania min niemieckich jedna z nich eksplodowała. Dwie osoby zginęły na miejscu, zaś 4 zostały zranione.

KRADZIEŻ W BÓBRCE. W nocy na 14. bm. w Bóbrce nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Stanisława Rudego i skradli 2 futra i garderobę dziecinną, wartości 250 mil. marek.

Antysemickie ekscesy na Węgrzech.

BUDAPESZT, 15. 12. Nacjonalistyczne organizacje studenckie odbyły dziś zebranie, na którem uchwalono rezolucje, domagające się m. in. utworzenia ghetta żydowskiego, oraz zmuszenia studentów żydowskich do noszenia specjalnych odznak, świadczących o ich pochodzeniu żydowskiem. Studenci - nacjonaliści pobili dziś ciężko dziekana wydziału filozoficznego prof. Pekara. Gmach uniwersytetu obsadzony jest przez członków organizacji „budzących się Węgier“. Do starć dziś nie przyszło, ponieważ studenci żydowscy postanowili wstrzymać się na razie od uczęszczania na wykłady.

—•••—

Na wdowy i sieroty po poległych w dniach listopadowych.

Pracownicy Miejsk. kol. elektr. we Lwowie (ruch) pomocnicy, motorowi i konduktorzy.

(Ciąg dalszy).

Hnatkiewicz Michał 500 tys., Schab Franciszek 250 tys., Walter Antoni 500 tys., Mikołajewski Michał 500 tys., Stankiewicz Jan 500 tys., Zmur Grzegorz 500 tys., Nydza Stefan 500 tys., Szajniuk Maksym 500 tys., Wilk Michał 500 tys., Swierzko Ant. 500 tys., Białek Karol 500 tys., Czajka Tad. 500 tys., Hupert Piotr 500 tys., Krzemieniecki Bazyli 500 tys., Kulikowski 500 tys., Ostrówka Jan 500 tys., Jurek Stan. 250 tys., Andruszko Grzegorz 500 tys., Miśko Józef 250 tys., Kalinowski T. 500 tys., Moroz Eljasz 500 tys., Szostak T. 250 tys., Zendwalewicz 500 tys., Gacklik 500 tys., Zieliński 500 tys., Bakaj I. 500 tys., Baran 500 tys. mk. — Razem 187,450.000 mk. Dalsze składki w toku.

—•••—

Komunikaty.

SPÓŁDZIELNIA AKADEMICKA „JEDNOŚĆ“. Wspólne posiedzenie zarządu i rady nadzorczej odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godz. 8-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie posiedzenie we wtorek o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Bourlarda.

—•••—

Sprawy partyjne.

* W ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY, Gródecka 69, odbędzie się w poniedziałek, 17. bm. o godz. 7-mej wieczór odczyt na temat:

„STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE W ROSJI SOWIECKIEJ“,

który wygłosi tow. Skalak.

Sekcja Oświatowa PPS.

* WE CZWARTEK, dnia 20. b. m. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w lokalu **Związku zawodowego murarzy, (Cłowa 6.)**

ODCZYT

na temat: „**Walka klas**“, który wygłosi tow. Dr. Elster.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 17. bm. o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. Sprawa bardzo ważna. Tow. Krauzową, Szpytową, Wyszyńską, Drobutową, Mokłowską, Trawiecką, Smulikowską, Gołowską, Langową, Minorowiczową, Rossianową, Patkiewiczową uprasza się o konieczne przybycie.

Sekcja Kobiet P. P. S.

* POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w środę, 19. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Członków O. K. R. prosimy o punktualne przybycie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S. Lwów.

—•••—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.